



SOLIDARNOŚĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 1/2013/28 – e

Wydanie specjalne

***Warszawa jest wielka, Warszawa jest piękna.
W Warszawie jest taki PLAC POLITECHNIKI...
A na Placu Politechniki jest też wielka i też piękna...***

NASZA POLIBUDA



Architekci: Stefan Szyller, Bronisław Brochwicz-Rogoyski

Warszawa – Plac Politechniki 1

www.bip.pw.edu.pl

N^{ro} 5 GAZETA WARSZAWSKA

Z WARSZAWY DNIA 9 STYCZNIA 1826 ROKU W PONIEDZIAŁEK.

Dnia 4 b.m. odbyło się uroczyste w sali dolnej pałacu Kazimierowskiego, otwarcie Szkoły przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego – JW. Minister Stanu Staszic, jako Prezes Rady Instytutu Politechnicznego, zajął posiedzenie następująca przemową:

„Chlubnem jest dla mnie wezwanie od Rządu, który ma tyle ciągłych starań, tyle ojcowskiej troskliwości nad dobrem wychowaniem i nad użytecznem oświeceniem Młodzieży Polskiej, wezwanie, abym zapowiedział jeszcze dalsze jego dobrodzieystwa względem krajowej edukacji, jeszcze wyższe jego zamiary w oświeceniu publicznem, jeszcze nowy od przeszłych użyteczniejszy, bo tamtych skuteczność uwieńczający zakład Instytutu Politechnicznego w Polsce...”

Lista

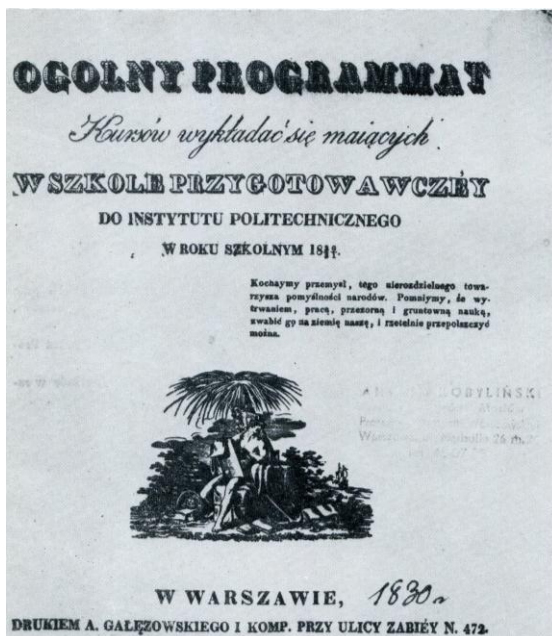
*Imienia Profesorów i Nauczycieli Szkoły Przygotowawczej
DO*

INSTYTUTU POLITECHNICZNEGO,

1. Garbiński Kajetan Dr. filozofii Członek T. K. P. N. Professor K. W. U. Dyrektor szkoły przygotowawczej do instytutu politechnicznego, wykłada kurs arytmetyki i algebry niższej stosowanej, nadto naukę utrzymywania ciąg kupieckich, i naukę o wexłach i wexlarstwie.



*Dr. filozofii Kajetan Garbiński, Dyrektor Nauk w Szkole
Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego*



W 1826 r. otwarto Szkołę Przygotowawczą w Pałacu Kazimierzowskim na terenie Uniwersytetu Warszawskiego.



Duża Aula GG. W 150. rocznicę otwarcia Szkoły Przygotowawczej

Jednak już w roku 1831 została ona zamknięta w ramach represji po Powstaniu Listopadowym. Do końca XIX wieku Polacy wciąż nie mieli w kraju ośrodka kształcącego inżynierów, chociaż druga rewolucja przemysłowa w Europie dobiegała już końca. 12. października 1897 roku *Sekcja Techniczna Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu* podjęła uchwałę na mocy, której rozpoczęto starania o utworzenie w zaborze rosyjskim wyższej uczelni technicznej. 21. października powołano komisję, której zadaniem było przygotowanie memoriału dla władz rosyjskich w sprawie utworzenia takiej uczelni. Jako lokalizację wybrano Warszawę ze względu na istniejący różnorodny przemysł, liczne szkoły średnie oraz Uniwersytet Warszawski. Przewidywano czteroletni okres studiów z systemem nauczania będącym połączeniem cech uczelni niemieckich oraz francuskich.

Adresatem memoriału był książę generał-gubernator Aleksander Konstantynowicz Imeretyński. Na jego podstawie opracował własny, który przesłał carowi Mikołajowi II. Do argumentów dołączył możliwość indoktrynacji i rusyfikacji młodzieży. Car odwiedził Warszawę, co mieszkańcy wykorzystali przekazując mu prośbę o utworzenie uczelni technicznej i milion rubli zebranych na ten cel. Car zgodził się pod warunkiem zebrania jeszcze 2,5 miliona rubli, co bardzo szybko zostało osiągnięte i 8. czerwca 1898 r. powstał *Warszawski Instytut Politechniczny imienia Mikołaja II* z wykładowym językiem rosyjskim.

z Bożej Łaski
MY MIKOŁAJ I⁴
 Cesarz Wszech Rosyi, Król Łolski,
 etc. etc. etc.

*Pragnąc iak najdobrejzych rzeczy, sprochni hui
 wywinić i rozkolemieniu polichu, pomysłowego, po
 między Ministkami: Krolestwa Nowego Polichu
 go, w angielskim, rolnictwa, rękodiel i handlu, i
 chiac, narazem, utalić i Młodzieży Krolestwa wy-
 sokość, do Rozdumowania i Rozmowności, po-
 nowienia, co następuje.*

Art. 1.

*Reprez. ustanowiony w Krolestwie Nowym, pol-
 skim Instytut Politechniczny, podług nawa-
 projektu przez Radę Administracyjną, Nam
 przedstawionego – Projekt ten, rozstrzygnięty i
 i analizie go, z wiadomości Nowym, rozstrzygnięty
 polichu, upowiadając, niniejszym Radę
 Administracyjną, do zamierzenia go w Uchwały
 i do sterowania, ię, ogłasza.*

Art. 2.

*Chciaż, Instytut ten Politechniczny, ustalić iak
 najdobrej, umiarkowanym i, rozsądnym, i, pomysł-
 mości, ię, dla, dobra, Krolestwa, rozstrzygnięty, co
 rozstrzygnięty, przedstawiony Nam, przez Radę
 Administracyjną, Projekt, stopniowego, rozwi-
 nienia, tegoż Instytutu, i, analizie go, ię, i
 ogłasza, polichu, upowiadając, niniejszym
 ję, Radę, Administracyjną, do zamierzenia
 go w Uchwały.*

Arlo

Przemysławiec, Jan Bloch przekazał na rzecz nowo powołanego Instytutu budynek po fabryce „Union” przy ulicy Marszałkowskiej 81, który za kwotę 100000. rubli przystosowano do prowadzenia zajęć dydaktycznych. Instytut Politechniczny kształcił tu studentów w latach 1898 – 1901.



Budynek po fabryce tytoniu – „Union”

Dysponując budynkiem, Instytut zaczął funkcjonować i kształcić studentów. Jednocześnie Komitet Budowy szkoły politechnicznej prowadził działania mające na celu wybudowanie nowego budynku. Za najlepszą lokalizację uznano duży plac u zbiegu ulicy Polnej i Nowowiejskiej.

Zarząd Miasta Warszawy podarował Instytutowi te tereny o powierzchni 70000. m², które wcześniej planowano na „zieleniec”. Podarowane tereny to dokładnie ten fragment Warszawy, w którym do dziś znajduje się główny kompleks budynków Politechniki zbudowany na przełomie XIX i XX wieków.

Architekci budynków Instytutu: Stefan Szyller i Bronisław Brochwicz-Rogoyski, szybko przygotowali projekt. W tym celu zwiedzili szereg miast w Europie. Po powrocie zaprojektowali 6 budynków Instytutu Politechnicznego:



Gmach Główny



Chemii



Mechaniki



„...dla studiów dziennych”



Gmach Fizyki

„...dla studiów wieczorowych”

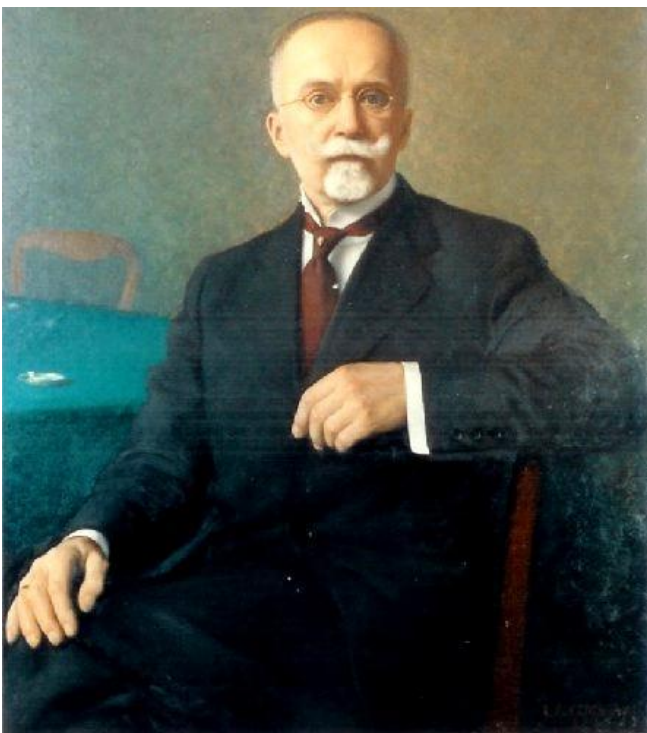


Gmach Fizyki (wnętrze)

oraz dwa budynki mieszkalne dla administracji i profesorów. Budynki uczelni zostały zaprojektowane dla 1000. słuchaczy. Architekci stworzyli zespół politechniczny według ówczesnych standardów europejskich. Gmach Główny jest przykładem architektury odwołującej się do stylistyki włoskiego renesansu i baroku. Projektując elewacje Gmachu, najwięcej starań poświęcili ukształtowaniu fasady o wspaniałej ekspozycji od strony placu. Masywne mury nośne budynku stanowiły nie tylko konstrukcję podpierającą stropy i dach, ale kryły w sobie sieć kanałów systemu ogrzewania ciepłym powietrzem doprowadzanym z kotłowni zewnętrznej. Konstrukcja przetrwała pożary i zniszczenia od pocisków czasu Powstania Warszawskiego.

Instytut miał trzy wydziały: Mechaniczny, Chemiczny i Inżynieryjno-Budowlany. Zajęcia rozpoczęły się 5. września 1898 r. Kadrę naukową stanowili głównie Rosjanie. Polaków przyjmowano niechętnie i praktycznie nie otrzymywali ważniejszych stanowisk. Podczas rewolucji, 28. stycznia 1905 r., w Gmachu Głównym miał miejsce wiec polskich studentów, którzy postanowili rozpocząć strajk. Domagano się autonomii uczelni i prowadzenia wykładów w języku polskim. Po trzech dniach władze zamknęły Instytut. Instytut wznowił działalność w 1908 r., ale polska młodzież wciąż bojkotowała uczelnię.

Gdy wybuchła I Wojna Światowa, korzystając ze zmienionej sytuacji politycznej, wystąpiono z ideą powołania polskiej politechniki. Po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan, 2. listopada 1915 r. generał gubernator Hans von Beseler nadał uczelniom warszawskim tymczasowe statuty. **15. listopada 1915 r. powołano pierwszą, polską uczelnię techniczną – Politechnikę Warszawską.** Studia prowadzone były na czterech wydziałach: Architektury, Budowy Maszyn i Elektrotechniki, Chemicznym oraz Inżynierii Budowlanej i Rolnej. Pierwszym rektorem został prof. Zygmunt Straszewicz.



Profesor Zygmunt STRASZEWICZ. Pierwszy w historii Rektor Politechniki Warszawskiej w latach 1915-1916

W czasie międzywojennym nastąpił znaczny rozwój całego kraju, Warszawy oraz Politechniki Warszawskiej.



Wzniesiono gmach *Nowej Kreślarni* i rozbudowano budynek mieszkalny przy ulicy Nowowiejskiej, projektu architekta Tadeusza Zielińskiego. Pozyskano również nowe tereny przez dołączenie usytuowanej u zbiegu ulicy Nowowiejskiej i ulicy Topolowej (dziś Alei Niepodległości) działki o powierzchni 26600 m², gdzie wcześniej była część szkółki owocowej. Na nowo pozyskanym terenie zbudowano budynek Instytutu Aerodynamicznego, a wkrótce potem gmachy Elektrotechniki i Technologii Chemicznej.

W 1928 r. mgr inż. Grażyna Lipińska (Sybiraczka) – jako jedna z pierwszych kobiet ukończyła studia na Wydziale Chemicznym. Jedyna absolwentka walcząca w czasie II Wojny Światowej w randze kapitana i jedyna w PW odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Virtuti Militari.



Grażyna Lipińska „Opowiadając o swoim życiu”

... „Taka jest etyka i prawo Związku Radzieckiego. Pracowaliśmy 12 godzin dziennie – na 2 zmiany. Część brygad przychodziła z pracy, wówczas następne brygady więźniów szły do pracy. Podczas tej pracy na naszych waciakach narastał lód grubości paru centymetrów, od potu topił się potem znów narastał. I tak trwało wciąż i tak mijały długie nasze lata. Mróz dochodził do 55⁰ i ponad.... A gdy czasem zawiał tam zachodni wiatr, nastawiałam twarz, chociaż żeby mnie muskał po twarzy, ustach, oczach, a w duszy sobie myślałam a może ten wiatr przez nas kraj leciał, może dotykał wszystkiego, co drogie, co drogie sercu memu, może dotykał moją biedną sponiewieraną Matkę, bo tylko ona tam została... Tak żyłam 12 lat prawie. Dwanaście lat życia ludzkiego – tych najlepszych lat człowieka. – I to nie był okres wojny ani okupacji hitlerowskiej. Była na świecie wolność, o którą wszyscy walczyli.

Człowiek pewnie tyle wart ile kochał i cierpiał...”.

Warszawa, 1975 r.

Żołnierz Armii Krajowej (ppłk)

Nazwisko	Lipińska
Imię	Grażyna
Imię ojca	Witold
Data urodzenia	12.04.1902
Jest Członkiem Niezaletniego Samorządowego Związku Zawodowego	
Solidarność	
nd październik 1980 r.	
Komisja Weryfikacyjna N.S.Z. Zakładowej Pracowników „USC” Politechniki Warszawskiej	
Nazwa	Warszawa
miejsce	Andrzej
data	

Od jesieni 1942 r. okupant zezwolił na ponowne otwarcie Politechniki zamkniętej od czasu wybuchu wojny. Odtąd, do 1944 r., funkcjonowała ona jako Państwowa Wyższa Szkoła Techniczna. Była to dwuletnia szkoła półwyższa z polskim językiem wykładowym.



Profesor Józef Zawadzki. Rektor Politechniki Warszawskiej
(1935/36–1938/39)

...W czasie okupacji, profesor Zawadzki był wykładowcą Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej. Brał czynny udział w okupacyjnym życiu akademickim pełniąc obowiązki dyrektora departamentu szkół technicznych podziemnego ministerstwa oświaty. Był również wykładowcą na tajnych kompletach Wydziału Chemicznego PW. Wraz z profesorem Groszkowskim rozszyfrowywał części sterujące hitlerowskiej rakiety V-2. Współpracował przy dokonywaniu analiz niemieckich materiałów wybuchowych, wykonywaniu rysunków technicznych broni okupanta i konstruowaniu krótkofalówki dla ruchu oporu.

Synem profesora był Tadeusz Zawadzki „Zośka”, dowódca batalionu szturmowego Szarych Szeregów, zginął podczas akcji bojowej jesienią 1943 roku...

..., „Czyliż jest kędyś na świecie druga uczelnia, której mury nosiłyby – tak jak nasza Politechnika Warszawska – dwie tablice – poświęcone Ojcu i Synowi, bohaterom. Przed Audytorium imienia profesora Józefa Zawadzkiego widnieją słowa pamięci >Rektor Politechniki – Wieloletni Dziekan Wydziału Chemicznego – Organizator Tajnego Nauczania... Gorący Patriotą i doradca młodzieży – Autorytet Rady Wychowawczej Szarych Szeregów<.

Ma swoje symboliczne epitafium syn – >Harc mistrz Tadeusz Zawadzki „Zośka”. Żołnierz Szarych Szeregów. Podporucznik Armii Krajowej, Student Politechniki<...

Barbara Wachowicz.

(Gawęda wygłoszona na Sesji Historycznej „Politechnika Warszawska w Powstaniu Warszawskim” 27.09.1994 r.)



Epitafium „Zośki”



Profesor Kazimierz Drewnowski Rektor Politechniki Warszawskiej

(1939/40 – 1944/45)

Szeroką działalność dydaktyczną i organizacyjną profesora przerwał wybuch wojny. Ze względu na wybitne cechy charakteru powierzono Mu stanowisko rektora. Musiał się skupić na zabezpieczeniu gmachów, urządzeń i zbiorów. W czasie okupacji organizował tajne nauczanie. 10. listopada 1942 r. został aresztowany w czasie akcji Himmlera, mającej na celu wyniszczenie inteligencji polskiej. Był więziony na Pawiaku, następnie w obozach koncentracyjnych w Majdanku i w Dachau, do roku 1945. Natychmiast po wyzwoleniu zorganizował w Brukseli „Ośrodek Wyższych Studiów w Belgii”. W roku 1947 powrócił do kraju i objął na Politechnice „Katedrę Miernictwa Elektrycznego i Wysokich Napięć”. Przystąpił do odtworzenia i unowocześnienia laboratoriów z miernictwa elektrycznego.

Należy przypominać ludzi, mających związek z technicznym wyposażeniem Armii Podziemnej. Jest to bardzo trudny wybór, nie sposób wymienić wszystkich.



Janusz Groszkowski

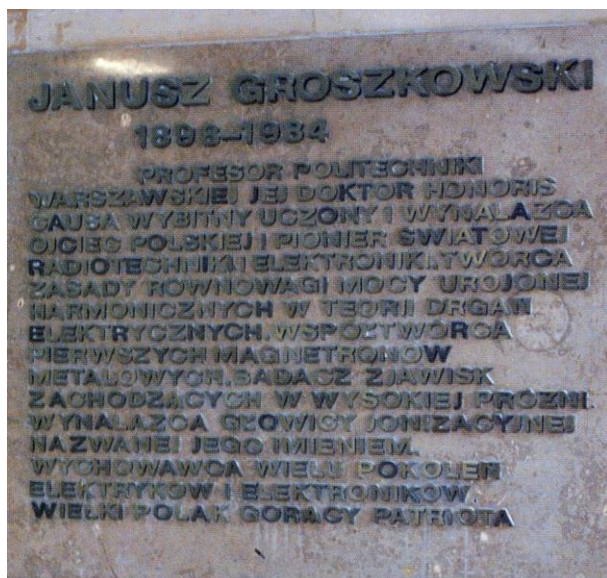
Profesor Janusz Groszkowski ... Twórca metody analizy drgań elektrycznych, nieliniowych...



$$\frac{\Delta f}{f_0} = A \sum_{k=2}^{\infty} F(k) \cdot m_K^2 ,$$

... twórca polskiej i światowej radiotechniki.

W latach 1941-1944 prowadził wykłady z zakresu przedmiotów radiotechnicznych w PWST. Jako żołnierz AK był doradcą naukowo-technicznym ds. łączności Delegatury Rządu na Kraj. Opracował dla łączności AK nadajniki oraz podjął uwieńczony sukcesem prace nad rozszyfrowaniem systemu sterowania latających bomb V1 i rakiet V2 przechwyconych przez AK...



Tablica w Gmachu Elektroniki i Technik Informatycznych



Wydział Elektroniki i Technik Informatycznych największy pod względem liczby studentów wydział Politechniki Warszawskiej. Poprzednie nazwy to: „Wydział Łączności” (do 1966), „Wydział Elektroniki” (do 1994).

Wydział mieści się w gmachu im. Janusza Groszkowskiego.

Docent Zbigniew Lewandowski (Szyna) – major służby saperów. W latach 1940-1944 kierował Biurem Badań Technicznych Wydziału Saperów Komendy Głównej AK. Kierował również bezpośrednio akcjami sabotażowymi. Wydział SiMR upamiętnił Jego postać wmurowaniem tablicy w gmachu Wydziału.



Doc. Zbigniew Lewandowski



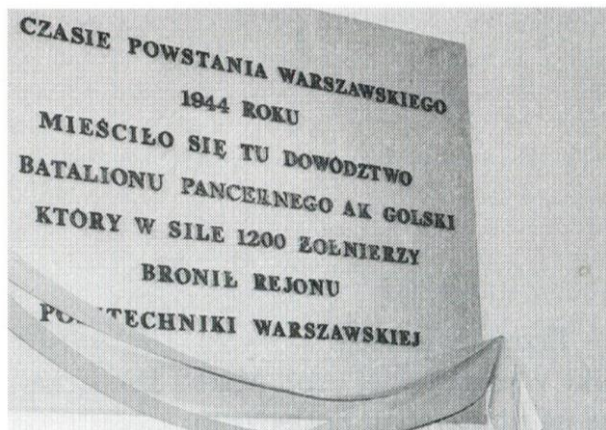
Profesor Jerzy Lipka – żołnierz GL. Opracował na potrzeby dywersji trzy typy zapalników do min kolejowych.

Inżynier Antoni Kocjan (Michał), był szefem Referatu Przemysłu Lotniczego Komendy Głównej AK.

W Gmachu Fizyki (na parterze po lewej stronie) znajdowało się pomieszczenie, w którym mieściła się centrala telefoniczna Politechniki. W tym pomieszczeniu były montowane radiostacje nadawcze, które były następnie na wyposażeniu oddziałów AK. ...

Powstanie Warszawskie nie ominęło Uczelni, a jego zakończenie rozegrało się na Placu przed Gmachem Głównym. Jeśli się spojrzy na mapę pozycji powstańczych w pierwszej połowie sierpnia 1944 r., to widać, iż teren Politechniki jest wyraźnie wysunięty przed zachodnią linię polskich pozycji. Płk Adam Bortkiewicz w monografii o Powstaniu Warszawskim używa nazwy „bastion Politechniki”. Była to niewątpliwie ważna pozycja otoczona bezpośrednio z trzech stron przez Niemców budynkami przy ulicy Koszykowej, al. Niepodległości i ul. 6. Sierpnia (dziś Nowowiejska).

Teren Politechniki był obsadzony przez żołnierzy VI zgrupowania Obwodu Śródmieście AK, noszącego nazwę przedwojennego 3 Batalionu Pancernego. Dowódcą zgrupowania był kapitan Stefan Gołędzinowski („Golski”). W pierwszym dniu Powstania sztab zgrupowania mieścił się w budynku przy ul. Polnej 50. Drugiego sierpnia dowództwo przeniosło się do budynku Architektury.



Tablica pamiątkowa w Gmachu Architektury



Batalion Golski

3 Batalion Pancerny AK

W czasie Powstania zgrupowanie „Golski” miało opanować rejon Politechniki Warszawskiej i Kolonii Staszica pomiędzy ulicami: Marszałkowską, Placem Zbawiciela, Mokotowską, Polną, Suchą, Wawelską, Raszyńską, Koszykową i Wilczą. Ważniejszymi obiektami bronionymi przez Niemców były: Ministerstwo Komunikacji przy ul. Chałubińskiego, budynki Politechniki, szpitale na ul. Śniadeckich 17. oraz ul. 6. Sierpnia i gmach Województwa przy ul. Suchej.

Na godzinę „W” zmobilizowano około 85% żołnierzy. W pierwszym uderzeniu udało się zrealizować postawione zadania. Opanowano ulice: Mokotowską – od Placu Zbawiciela, Polną, budynki Politechniki, Emilii Plater, Lwowską, Śniadeckich i Noakowskiego. Zdobyty rejon umocniono barykadami zbudowanymi w nocy z 1. na 2. sierpnia. Nie zdobyto szpitala przy ul. 6. Sierpnia, budynku Ministerstwa Komunikacji i Kolonii Staszica.

Od 2. sierpnia Niemcy prowadzili zmasowany ogień od strony Pola Mokotowskiego i szpitala w kierunku barykad na Polnej, 6. Sierpnia, Śniadeckich, Lwowskiej oraz na teren Politechniki. 5. i 6. sierpnia oraz 13. i 14. sierpnia nieprzyjaciół atakował, bez powodzenia, budynki Politechniki. 15. sierpnia Niemcom udało się wdrzeć pomiędzy stanowiska powstańcze. 17. odparto dwukrotny atak z kierunku Pola Mokotowskiego. Zabudowania Politechniki stały się środkiem odcinka wrzynającego się w oddziały nieprzyjaciela. 19. sierpnia, po zaciętych walkach, Politechnika została zdobyta przez Niemców. Walki pozycyjne w okolicy trwały do kapitulacji Powstania. Batalion utrzymał bronione pozycje.

„...17 sierpnia, po wieczornym uszkodzeniu czołgu pociskami z piata Niemcy zaatakowali powstańcze pozycje ogniem artyleryjskim z trzech czołgów, z odległości 300-400 metrów od strony ulicy 6-go Sierpnia. Zostało zabitych trzech żołnierzy na barykadach. 18 sierpnia, przed świtem, atak na Gmach Główny z dział czołgowych. W tym samym czasie ostrzał artyleryjski z koszar Flakkaserne przy mulicy Rakowieckiej. Wielokrotne ataki piechoty niemieckiej (Wehrmacht i SS) z Pola Mokotowskiego i al. Niepodległości na budynki Politechniki. Walczono bezpośrednio na granaty ręczne. Ataki odparto. Drugi atak piechoty niemieckiej o godzinie 8.30. Walki trwały do godziny 17. Niemcy zajęli narożnik PW u zbiegu ul. 6-go Sierpnia i Al. Niepodległości, z którego nie udało się ich wyprzeć. Ponowny ostrzał Gmachu Głównego z dwu czołgów. O godz. 20 walki powoli zanikają. Niemcy przerwali natarcie. Zostało zabitych dwóch naszych żołnierzy na terenie PW...

...19 sierpnia około godziny 4 rano Niemcy rozpoczęli ostrzał naszych pozycji z granatników i czołgów. Na ul. Niepodległości pod osłoną czołgów atakowała piechota... Z Kotłowni wycofaliśmy się do Gmachu Głównego, zaś z Gmachu Fizyki do Kreślarni i do Gmachu Chemii... Do godziny 6 rano Niemcy wyparli nas ze wszystkich jedenastu budynków oprócz Gmachu Chemii i Gmachu Głównego. Niemcy zaatakowali Gmach Chemii. Czołgi odcięły połączenie z Gmachem Głównym. Na Gmach Główny Niemcy skierowali goliaty. Robią one wyrwę do 1 piętra. Na parter wchodzi Niemcy uzbrojeni w miotacze płomieni. Około godziny 18 nasze oddziały zaczęły wycofywać się na drugą stronę ulicy Noakowskiego. O 18.30 zaczęto opuszczać Gmach Chemii. Tego dnia zginęło 15 naszych żołnierzy”.

E. Bruliński – 3. Batalion Pancerny AK „Golski”

Nieprzyjaciel umocnił się w zgłiszczach Gmachu Głównego i budynku Chemii. Tak zakończyły się walki powstańcze na terenie Politechniki...

Ostatnia – kapitulacyjna

Po podpisaniu kapitulacji Powstania Warszawskiego 2. października, od dnia 4. października szły do niewoli oddziały powstańcze. Jednocześnie, aż do końca ewakuacji ludności cywilnej w celach porządkowych i ochrony magazynów wojskowych pozostawał batalion osłonowy w sile trzech kompanii piechoty.



Ewakuacja ludności cywilnej.

Plac Politechniki. Wylot ul. Śniadeckich i Lwowskiej.



Kolumna powstańców

czekająca na ul. Śniadeckich, na wymarsz do niewoli. W tle za powstańcami gmach Towarzystwa Naukowego Warszawskiego przy Śniadeckich 8.

Oddziały powstańcze ze Śródmieścia Północnego maszerowały do niewoli w trzech kolumnach: – 36. pułk piechoty ul. Żelazną, Al. Sikorskiego, Grójecką; 15. pułk piechoty – ul. Grzybowską, Chłodną, Wolską. 72. pułk piechoty ze Śródmieścia Południowego maszerował ul. Śniadeckich, 6. Sierpnia (dziś Nowowiejska), Suchą (dziś Krzywickiego), Filtrową do pl. Narutowicza. Na ul. Nowowiejskiej koło pomnika Sapera urządzono punkt zdawania broni.



Oddziały powstańcze wychodzą do niewoli 2. października 1944 r.

5. października batalion „Golski”, jako 1. batalion 72. Pułku Piechoty AK wymaszerował przez barykadę na ul. Śniadeckich. Razem z nim wyszła część oficerów Komendy Głównej AK m.in. gen. Tadeusz Komorowski.

„...Przy rozebranej barykadzie zamykającej wylot ul. Śniadeckich od strony pl. Politechniki pojawił się Wódz Naczelny Gen. dyw. Tadeusz Komorowski wraz z oficerami udający się do niewoli niemieckiej. Został powitany przez gen. bryg. Antoniego Chruściela („Montera”) i ul. 6 Sierpnia poszedł w kierunku pomnika Sapera, stojącego przy ul. Topolowej (dziś Chałubińskiego). Przed pomnikiem Sapera oczekiwał na niego pluton Ochrony Sztabu Komendy Głównej AK pod dow. por. Stefana Bałuka („Kubusia”).

Po powitaniu gen. „Bora” przez mjr. Fischera – wysłannika gen. Ericha von dem Bacha-Żelewskiego pluton oddał honory swemu dowódcy, a następnie złożył broń.

Po zakończeniu Powstania i wyjściu oddziałów powstańczych do niewoli, w Warszawie pozostały jeszcze dwie kompanie osłonowe. Jedna w sile około 100. żołnierzy z batalionu „Kiliński” i druga 70. osobowa z kompanii „Kedyw Kolegium C”. Ich zadaniem było przekazanie Niemcom części miasta, których oni nie zajęli. Żołnierze kompanii osłonowych pełnili też w pewnym sensie rolę zakładników gwarantujących Niemcom, że nie będzie żadnych „niespodzianek” przy przekazywaniu terenu. W razie potrzeby powstańcy z kompanii osłonowych udzielali pomocy ludności cywilnej opuszczającej miasto.

Żołnierze kompanii osłonowych składali broń na Placu Politechniki. Jako ostatni oddział wychodzący z Warszawy, mieli możliwość wyjścia w zwartym szyku z flagą narodową i białą bronią. Na czele kompanii szedł poczet sztandarowy z białą-czerwoną flagą, potem 10. osobowa grupa uzbrojona w szable, kordziki i bagnety, potem reszta oddziału. **Była to faktycznie ostatnia defilada powstańców.** Niestety defilowali nie przed swoimi dowódcami, ale przed Niemcami.

Oddział trafił do obozu w Mühlbergu. Po przyjeździe do obozu, flaga i biała broń została złożona do depozytu. Przy przewożeniu do następnego obozu w Altengrabow depozyt ku zaskoczeniu jeńców został im zwrócony.

Po przyjeździe kompania została ustawiona w szeregu na zbiorce. Na czele stał poczet z flagą i grupa z białą bronią. Komendant obozu, starszy oficer, chyba jeszcze z I Wojny Światowej, inwalida z laseczką w rękę, przywitał jeńców. W czasie powitania jeden z podoficerów niemieckich podbiegł do jednego z jeńców i zaczął szarpać jego bagnet. Krzyczał: „Deutsche Waffe” i chciał mu wyrwać broń. Bagnet był rzeczywiście niemiecki, ale jego posiadacz nie miał ochoty z nim się rozstać. Komendant odwołał niemieckiego podoficera i przed frontem kompanii obrzągał go, każąc odmaszerować. Jeńcy zostali przeproszeni za ten incydent. Brzmi to dość niewiarygodnie, ale był to starszy oficer, który wiedział, że istnieje konwencja genewska i zachował się przyzwoicie.



Jerzy Leszczyński kpr. „Grabowski” – zgrupowanie „Golski”

„Na placu przed Politechniką ostrzelaliśmy niemiecki samochód ciężarowy jadący w kierunku Polnej. Po unieruchomieniu samochodu, Niemcy starali się skokami dotrzeć do ogródków działkowych na Polu Mokotowskim. Wszystkich dopadły strzały naszych strzelców wyborowych. Jeden z ratujących się ucieczką upuścił kb (Mauzer). Karabin leżał dłuższy czas na placu przed Politechniką. Był to obszar między niemieckimi i naszymi pozycjami. Obowiązywał zakaz podejmowania broni w takiej sytuacji. Dowództwo wydało go z uwagi na to, że przy podejmowaniu broni nawet w nocy było wielu rannych, gdyż Niemcy koncentrowali ostrzał świetlnymi pociskami miejsc, gdzie leżeli zabici. Przyszła mi do głowy myśl, aby podjąć karabin w najmniej oczekiwanym momencie, to jest w południe. Kiedy się miało 17 lat i młodzieńczą fantazję, to różne myśli przychodziły do głowy w warunkach Powstania.

Prawdopodobnie nawet nie zdawałem sobie w pełni sprawy z tego, co chcę uczynić. Podjąłem decyzję. Wtajemniczyłem w swój zamiar pchor. "Jura", który tego dnia pełnił dyżur. Obiecał, że będzie mnie osłaniał z szóstego piętra narożnika domu, z którego okien była dobra widoczność na plac przed Politechniką. Ustaliliśmy, że w południe, przy słonecznej pogodzie, przekroczyć barykadę przy ulicy Polnej. Wydawało mi się, że od tej barykady jest najmniejsza odległość do kb. Zdecydowaliśmy nie wtajemniczać w te plany obsługi barykady, która składała się z żołnierzy AL por. "Pługa". Upewniwszy się, że "Jur" jest na stanowisku ubezpieczającym, przekroczyłem barykadę i szybko pobiegłem do leżącego kb, podniosłem go i jeszcze szybciej wróciłem do barykady. Być może, że Niemcy strzelali do mnie - z wrażenia nie słyszałem. Przeskoczyłem barykadę przepelniony radością, że przyniosłem broń, której tylko 2 -3 sztuki posiadała wówczas kompania. Pchor. "Jur" złożył mi gratulacje.

Radość ze zdobycia kb nie trwała długo. Po chwili kilku żołnierzy por. "Pługa" podeszło do mnie, odebrało mi broń. Zostałem zaaresztowany i zamknięty pod strażą w pomieszczeniu dla więźniów. Pchor. "Jur" zaalarmował swojego dowódcę plutonu, por. "Mariana", który interweniował. Zostałem wypuszczony na wolność, ale broni mi nie zwrócono. – "Pługowcy" uważali, że kb do nich należy. Można sobie wyobrazić moje uczucia – narażałem życie, żeby zdobyć upragnioną broń, zdobyłem i ... zabrano mi ją.

Sprawa nabrała rozgłosu i dotarła do d-cy zgrupowania, kpt. "Golskiego". Zostałem wezwany wraz z por. "Marianem" do raportu. Dotarliśmy do gmachu Architektury i st. strzelec "Grabowski" zameldował się zgodnie z regulaminem. Kpt. "Golski" wypowiedział słowa, które zapamiętam do końca życia:

>Młody człowieku, w normalnych warunkach za czyn popełniony wbrew rozkazowi powinniście być rozstrzelani, ale ponieważ obecne warunki bardzo odbiegają od normalnych, wybaczam wam popełnioną winę i w nagrodę przydzielam ten oto karabin, który z taką brawurą zdobyliście<.

Byłem tak wzruszony i oszołomiony, że nie wiedziałem, jak dziękować, a w oku zakręciła mi się łza”.

Jerzy Leszczyński ps. „Grabowski”, był żołnierzem AK w konspiracji, zaprzysiężonym 1. stycznia 1943 r. w wieku 15. i pół roku. Ukończył kurs starszych strzelców. Pod koniec Powstania awansował do stopnia kaprała mając zaledwie 17 lat. Był jednym z najmłodszych kaprales.

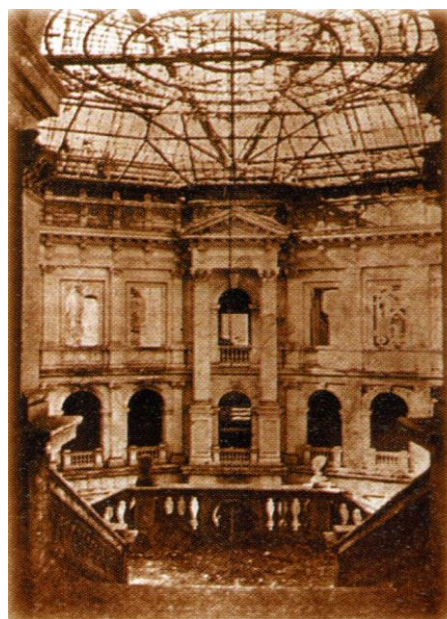
Po zakończonych działaniach wojennych straty Uczelni były ogromne. Zniszczono 50% budynków oraz 90% wyposażenia wewnątrz. Pierwsze lata powojenne to przede wszystkim odbudowa zniszczeń i rozbudowa uczelni. W czasie wojny zginęło wielu inżynierów i naukowców niezbędnych do odbudowy kraju. Zapotrzebowanie na wykwalifikowanych fachowców z dziedziny techniki było ogromne. Politechnika Warszawska starała się sprostać tym oczekiwaniom.



Profesor Edward Warchałowski. Rektor Politechniki Warszawskiej

1933/34 – 1935/36; 1946/1952

W czasie okupacji zorganizował w Warszawie Państwową Szkołę Budownictwa Lądowego i Wodnego, której był dyrektorem. Po wyzwoleniu Warszawy wrócił do stolicy, podejmując starania odbudowy Politechniki.



Gmach Główny i jego Duża Aula do odbudowy

Będąc przewodniczącym Komitetu Odbudowy Politechniki, a równocześnie jej Rektorem, był rzecznikiem uruchomienia w pełnym składzie wydziałów. Dla upamiętnienia Jego dzieła Senat Politechniki Warszawskiej nadał jednemu z audytoriów imię prof. Edwarda Warchałowskiego.



Jest rok 1948, trwa szybka odbudowa Gmachu Głównego – już z myślą o mającym się tu odbyć za kilka miesięcy Kongresie Zjednoczeniowym.

W dniach 15.-22. grudnia 1948 roku w Gmachu Głównym odbył się Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Budynek oraz okolicę udekorowano stosownie do tego wydarzenia flagami, hasłami propagandowymi, portretami działaczy partyjnych, robotniczych oraz przodowników pracy. Ciekawostką, nie tylko filatelistyczną, była emisja dwóch okolicznościowych serii znaków pocztowych. Różnią się barwą, a także datą. Czy pierwotny termin Kongresu to: 8 XII 1948 r.?



8 XII 1948 r.

Kongres Jedności Klasy Robotniczej – wydanie z datą 8 XII 1948 r.



15 XII 1948 r.

Kongres Jedności Klasy Robotniczej – wydanie z datą 15 XII 1948 r.



Wiec na cześć Kongresu Zjednoczeniowego na Placu Politechniki.



Wiec na Placu Politechniki.

Od lewej, Aleksander Zawadzki, Stanisław Radkiewicz, Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz, gen. Stanisław Zawadzki, Roman Zambrowski, Hilary Minc, Zofia Dzierżyńska.



Duża Aula GG. Sala obrad.



Prezydium Kongresu.

od lewej: Hilary Minc, Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz, Aleksander Zawadzki, Jakub Berman, Roman Zambrowski, Henryk Świątkowski, Marian Spychalski.



Uczestnicy Kongresu



General Władysław Korczyc i Piotr Jaroszewicz



Przodownik pracy Stasiński melduje o osiągnięciach robotników zatrudnionych przy budowie Trasy W-Z. W prezydium, od lewej: Stefan Matuszewski, górnik z Kopalni Zabrze-Wschód, przodownik pracy Bernard Bugdoł, Stanisław Radkiewicz, Hilary Minc, Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz, Aleksander Zawadzki, Jakub Berman, Roman Zambrowski. Z prawej stoi Komisarz Odbudowy ds. Trasy W-Z Józef Sigalin.



Przemawia przedstawiciel delegacji radzieckiej, sekretarz Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) Piotr Ponomarenko. W prezydium, od lewej: Stefan Matuszewski, górnik z Kopalni Zabrze-Wschód, przewodnik pracy Bernard Bugdoł, Stanisław Radkiewicz, Hilary Minc, Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz, Aleksander Zawadzki, Jakub Berman, Roman Zambrowski, Henryk Świątkowski, Marian Spychalski.



Przemawia Bolesław Bierut

Symbolem tamtych czasów była, na ponad 40, lat zmiana nazwy Placu Politechniki na Plac Jedności Robotniczej – oczywiście na cześć Kongresu Zjednoczeniowego.



Nasza Politechnika, a zwłaszcza Gmach Główny, była areną wydarzeń politycznych, Była często w centrum uwagi...

W końcu czerwca 1956 r. – robotnicy Zakładów im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu (wówczas Zakłady imienia Stalina Poznań ZISPO) rozpoczęli strajk, żądając podwyższenia płac. Do manifestujących pod gmachem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wojsko otworzyło ogień. Walki uliczne w Poznaniu trwały do 30. czerwca. Byli liczni zabici i ranni.

Październik 1956

W październiku nastąpiło przesilenie polityczne. Zaczęliśmy wierzyć, że można zmienić świat na lepszy. W życiu politycznym oprócz powracających „działaczy” pojawili się bardzo nieliczni nowi.

Takim działaczem był jeden z głównych bohaterów przesilenia październikowego robotnik wykwalfikowany **Lechosław Goździk**. Pełnił funkcję I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR w FSO. W październiku 1956 r. stał się przywódcą robotników Żerania i główną postacią ruchu robotniczo-inteligenckiego stolicy. Występował na wszystkich wiecach na PW. Przemawiał do studentów w imieniu robotników. Popierał Władysława Gomułkę, widząc w nim szansę na przeprowadzenie reform, chociaż sam miał inną wizję Polski. Był zwolennikiem utworzenia rad robotniczych i liberalizacji stosunków w kraju.



Przemawia Lechosław Goździk

Największy wiec studencki na Politechnice odbył się 17. października w związku z pogłoskami o przygotowaniach puczu wojskowego przeciwników przemian „demokratycznych” w Polsce.

Sam wiec był niezwykły. Studenci w Dużej Auli, na dziedzińcu i na Placu i wszystkich przyległych ulicach. Emocje osiągały szczyt. W każdym momencie groził potężny niekontrolowany wybuch. Władza otoczyła cały teren szczelnymi kordonami ZOMO gotowymi do brutalnej interwencji.

Wiec czekał na przybycie Goździka, który miał wygłosić ważne przemówienie. W tym czasie rozpoczęły się wystąpienia zgłaszających się z sali studentów. Natychmiast ustawiła się kolejka przy mównicy. Pierwsze zdania zabierających głos były kluczowe. Jeżeli nie podobało się, mówca natychmiast, był wygwizdany i wytupany. Aula z przyległościami wrzała, antyrządowe hasła, okrzyki, gwizdy, rewolucyjne śpiewy. Wydawało się, że nikt i nic nie jest w stanie opanować tego żywiołu, że za chwilę wszyscy wylegną na ulicę i dojdzie do masakry. W tej atmosferze Goździk pojawił się na trybunie. Na pierwszy rzut oka nikt szczególny. Robotnik z FSO niczym niewyróżniający się z tłumu. A jednak stało się coś niepojętego. Studenci wyraźnie czekali na to wystąpienie. Nastąpiła cisza przerywana aprobującymi okrzykami i brawami. W przemówieniu była prawda i siła, była pasja i woła walki, była prosta mądrość, niezależność i marzenia o wolnej Polsce. Prostymi słowami potrafił wyrazić to, co czuło większość Polaków i zgromadzeni na wiecu studenci. Był słuchany z uszanowaniem i ze łzami w oczach.

18. października odbyła się odprawa u radzieckiego dowódcy okręgu warszawskiego generała Andrijewskiego. Przygotowano listę 700. osób do aresztowania. Dzień później rozpoczął się marsz radzieckich dywizji pancernych w kierunku Warszawy.

19. października – rozpoczęły się obrady VIII plenum KC PZPR. Obrady przerwano po nieoczekiwanym przybyciu do Warszawy delegacji Biura Politycznego KC KPZR. W składzie znalazł się Nikita Chruszczow. W Warszawie ogłoszono stan pogotowia, poparcie dla robotników zadeklarowało wojsko polskie, społeczeństwo zaczęło demonstrować poparcie dla przemian demokratycznych. Na Politechnice odbył się następny wielki wiec. Następnego dnia delegacja radziecka powróciła do Moskwy, a radzieckie dywizje pancerne wróciły do swoich baz. Wybrano nowe Biuro Polityczne. Pierwszym sekretarzem partii został Władysław Gomułka. 24. października ludność Warszawy zebrała się na Placu Defilad. 29. zwolniono z więzienia kardynała Stefana Wyszyńskiego. To był tzw. „**Polski Październik**”.

Minął rok... 2.–5. października, odbyły się wiece protestacyjne studentów przeciwko zamknięciu przez władze „liberalnego” tygodnika „Po prostu”. Starcia milicji z manifestantami trwały przez kilka dni.



„**Po prostu**” – pismo społeczno-polityczne, wydawane w Warszawie w latach 1947–1957. Był to dwutygodnik, a od 1949 r. tygodnik. „Po prostu” było początkowo organem Akademickiego Związku Walki Młodych. Od 1948 do połowy 1954 r. było pismem ZG Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej, a następnie ZG ZMP. Od 1955 r. „Po prostu” ukazywało się jako „Tygodnik studentów i młodej inteligencji”, angażując się w ruch na rzecz reform ustrojowych (redaktorem naczelnym był Eligiusz Lasota) i stało się wręcz symbolem przemian „Polskiego Października”. Zostało prowokacyjnie zlikwidowane przez władze, co wywołało w Warszawie rozruchy studenckie i zamieszki uliczne. Bezpośrednim powodem rozwiązania pisma była krytyka prawicowo-katolickiej organizacji PAX.

„[4.X]... studenci Politechniki od rana przygotowywali się do kolejnego wiecu protestacyjnego. Do konfrontacji przygotowały się też władze. Wczesnym popołudniem rektor Politechniki zarządził przerwanie zajęć i zamknięcie gmachu uczelni. Gdy około 17 przed wejściem zgromadził się tłum, wzmocnione podczas nocy siły milicji i ZOMO uderzyły na młodzież. Bici pałkami studenci rzucali w zomowców szare papierowe torby na zakupy wypełnione solą. Pod szpitalem Ministerstwa Obrony Narodowej [na ul. Nowowiejskiej] młodzież nieoczekiwanie wsparli pacjenci, w sporej części wojskowi. Z okien szpitala rzucali w milicjantów butelki, doniczki, a nawet ciężkie szpitalne sprzęty. Bijatki z szarżującymi zomowcami i uzbrojonymi w drewniane drągi tak zwanymi milicjantami robotniczymi trwały do nocy. (...) Wieczorem na ulicy Śniadeckich oraz na Lwowskiej otoczeni przez demonstrantów milicjanci dwukrotnie otworzyli ogień w powietrze, na postrach.

[5.X.1957] Od wczesnego ranka po śródmieściu Warszawy krążą wzmocnione patrole milicji. W bocznych ulicach w rejonie Politechniki stoją autobusy pełne milicjantów. Krótco po 9 rano na placu Jedności Robotniczej przed gmachem Politechniki gromadzą się studenci. Mimo że na drzwiach wisi kartka, że zajęcia zostały odwołane - studenci nie rozchodzą się. O 10 to już 500 osób. Z sąsiednich ulic wylaniają się szeregi kompanii szkolnej MO i rozpędzają zebranych. O 18 tysięczny tłum zmusza na placu Konstytucji dwie szarżujące drużyny MO do ucieczki. Gdy uderza cały batalion ZOMO, zepchnięci na Piękną manifestanci budują barykadę. Chwilę później wznoszą następną, na rogu Marszałkowskiej i Wilczej. Układają na jezdni deski nabijane gwoźdźmi. Gdy obrońcy barykady dopadają motocyklowy patrol MO, ranią milicyjnego kierowcę (...).

Demonstrantów w różnych zakątkach Śródmieścia atakuje niemal 1700 milicjantów. Ciężkozbrojna jednostka ze Szczytna zdobywa barykadę przy Wilczej, ale na Marszałkowskiej demonstranci atakują kolejny motocykl MO...”.

8. marca, w obronie studentów relegowanych za działalność opozycyjną został zwołany na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego wiec protestacyjny. Studencka manifestacja została brutalnie rozpędzona przez tzw. „Aktyw robotniczy” oraz Batalion Operacyjny Milicji z Gołędzinowa. W wyrazie solidarności ze studentami z UW, na Politechnice zorganizowano wiece studentów. Domagano się przywrócenia wyrzuconych studentów oraz spełnienia pozostałych postulatów, między innymi swobody twórczej i zniesienia cenzury. Od 21. marca w Gmachu Głównym Politechniki trwał strajk okupacyjny, na Gmachu wisiały liczne transparenty. Oddziały milicji bezskutecznie atakowały Gmach Wydziału Elektroniki. Demonstracje trwały do 23. marca.



Był premier, który życie wstrzemięźliwe pędził,
Sekretarz, który nigdy zbyt długo nie głądził,
Komitet, który centralnie szanował kulturę,
Członkowie Komitetu, co mieli maturę,
Partia, w której nie było karierowiczów,
Rząd, co nie okłamywał klasy robotniczej,
Milicja, co nie biła pałkami po głowach,
Studentów, co nie chcieli wierzyć w wolność słowa.
Pytasz, co w tym dziwnego: wszystko to być może
prawda, jednakże ja to między bajki włożę.

Kpiono: Breżniew wzywa Gomułkę...

>Słyszałem, że wystawiono u was antysowiecką sztukę – „Dziady”. Kto ją napisał?<

>Mickiewicz, ale on już nie żyje! < – >I za to Cię lubię, „Wiesław”!<

Latem 1980 r., nastąpił o niespotykanej dotąd sile i zasięgu **Spoleczny Wybuch**. Powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, który skupił 10000000 ludzi.



Przystąpienie pracowników Politechniki Warszawskiej do „Solidarności” nastąpiło 28. września 1980 roku w Małej Auli Gmachu Głównego. Do nowego związku wstąpiło ponad 6000 osób.



Pierwszym Przewodniczącym Komisji Zakładowej, wybranym przez delegatów, był Andrzej Smirnow. Już 15. listopada Komisja Zakładowa postanowiła wystąpić do Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z żądaniem natychmiastowego odwołania rektora prof. Stanisława Pasynkiewicza oraz jego zastępcy prorektora Jerzego Rżysko. Pod koniec stycznia 1981 roku, rektor złożył w trybie natychmiastowym rezygnację.

W rozmowach prowadzonych na wysokich szczeblach uzgodniono, że uczelnie powinny uzyskać samorządność, a ich władze mają być obieralne. 11. kwietnia, Politechniczne Kolegium Elektorów wybrało znaczną większością głosów Rektora – profesora Władysława Findeisena. Nowo wybrany Rektor rozpoczął działalność 22. kwietnia 1981 roku.



JM Rektor Władysław Findeisen

W czasie II Wojny Światowej był żołnierzem Armii Krajowej. W jej szeregach brał udział w Powstaniu Warszawskim (w Śródmieściu i na Mokotowie). Po upadku Powstania przebywał w obozie jenieckim w Niemczech, skąd powrócił w grudniu 1945 r. Ukończył studia wyższe na Wydziale Elektrycznym i podjął pracę na Uczelni, jako asystent w Katedrze Miernictwa Elektrycznego, pod kierownictwem prof. Kazimierza Drewnowskiego. W 1954 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk technicznych, a rok później został kierownikiem nowej Katedry Automatyki i Telemechaniki. W 1962 r. został profesorem nadzwyczajnym i w 1971 r. profesorem zwyczajnym.

Uzyskaliśmy pewien zakres wolności, a wolność to jednocześnie odpowiedzialność. Zdaniem władz, musiały zachodzić różnego rodzaju niepożądane zjawiska. 15. maja ówczesny sekretarz KC PZPR, prof. Roman Ney zaprosił do siebie rektorów wszystkich Warszawskich Uczelni i w ostrym tonie udzielił im admonicji, domagając się „zdyscyplinowania” środowiska akademickiego. Politechnika była przy tym szczególnie wyróżniona. Mogło to wyglądać na poważne zagrożenie – tylko my mieliśmy wtedy rektora z wolnego wyboru.

28. października 1981 roku odbyła się bardzo ważna uroczystość. Zgodnie z decyzją Senatu została w Dużej Auli odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona pamięci „Zośki” oraz studentów PW poległych w walce z okupantem



W początkach listopada rozpoczął się konflikt związany z wyborem rektora w WSI Radom. 6. listopada odbyło się wspólne posiedzenie KZ NSZZ „Solidarność” uczelni warszawskich. Zorganizowano w Małej Auli spotkanie z przedstawicielami WSI w Radomiu.. Już 17. listopada NSZZ „Solidarność” w PW podjęła decyzję o przystąpieniu związku do strajku solidarnościowego z WSI. Konflikt rozrastał się, bez widoków na pozytywne zakończenie.

30 listopada powstało nowe zapalne ognisko w Warszawskiej Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej. 2. grudnia oddziały SB i MO dokonały siłą zajęcia budynku WOSP, usunęły z niego studentów oraz zatrzymały 15 osób. W związku z tym KZ NSZZ „Solidarność” w PW przekształciła się w Komitet Strajkowy i podjęła decyzję o wystąpieniu do władz Uczelni z wnioskiem o przyjęcie studentów WOSP na studia w PW.

W dniach 5.-6. grudnia w Małej Auli obradowało II Walne Zebranie Delegatów Regionu Mazowsze.

Po 9. grudnia trwał nadal strajk okupacyjny w części Gmachu Głównego. Brali w nim udział studenci już byłej Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej. Od 11. grudnia Politechnika przyjmowała zgłoszenia tych studentów na kurs przygotowawczy do podjęcia studiów magisterskich. Mieli dostać legitymacje studenckie... i dostali je 13. grudnia, pomimo, że 13.12.1981 r. na podstawie Dekretu Rady Państwa zawieszono wszelką działalność „wszystkiego” i WRON wprowadziła Stan Wojenny na terenie całego Kraju. W pierwszym dniu tego Stanu, w Gmachu Głównym było 200.-250. studentów strajkujących. Przerwali strajk i opuszczali Gmach kierowani do domów akademickich na Placu Narutowicza...

Z lokalu KZ NSZZ „Solidarność” w PW grupa kolegów usunęła i zabezpieczyła dokumenty związkowe.



Gmach Główny Politechniki Warszawskiej stanu wojennego

Od 14. grudnia rozpoczęły się „wakacje zimowe”... Trwały cztery tygodnie... 19. lutego 1982 r. powstała Tymczasowa Komisja Uczelniana NSZZ „Solidarność” w PW, która powołała Komitet Wykonawczy. Życie Uczelni toczyło się od zatrzymania do zatrzymania, od strajku do strajku, od ulotki do ulotki. Od kartki do kartki (racjonowanie), ..., od weryfikacji do weryfikacji...

W 1984 r., mimo oporu uczelnianych i pozauczelnianych organów PZPR, wybrano profesora Władysława Findeisena na następną kadencję rektorską, ale w listopadzie 1985 r., decyzją ówczesnych władz PRL został odwołany ze stanowiska (ulotki podczas inauguracji). ...

20. października 1988 r. odbył się Sejmik Uczelniany NSZZ „Solidarność” w PW, na którym powołano Komitet na rzecz przywrócenia legalności NSZZ „Solidarność”... 17. kwietnia 1989 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku.

19. maja 1989 r. rozpoczęło się IV Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” w Politechnice Warszawskiej.

Codzienne życie uczelniane znormalniało. Nasza Polibuda staje się zgodnie z przeznaczeniem założycieli

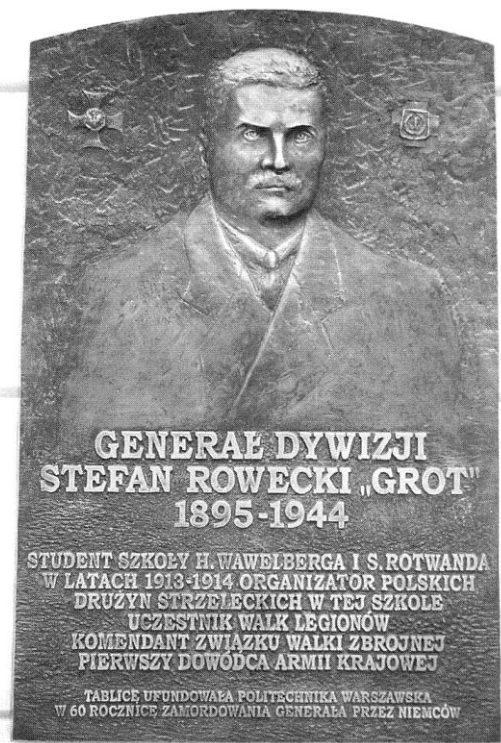
POLIBUDĄ AKADEMICKĄ

Politechnika Warszawska czci „GROTA”

Politechnika Warszawska ufundowała tablicę poświęconą Generałowi Stefanowi Roweckiemu. Umieszczona została na jednej z kolumn Dużej Auli w Głównym Gmachu Uczelni.

Stefan Paweł Rowecki przed pierwszą wojną światową był uczniem Szkoły H. Wawelberga i S. Rotwanda i instruktorem organizowanych w niej Polskich Drużyn Strzeleckich. Idea ufundowania tablicy znalazła poparcie wpraw na Wydziale Samochodów i Maszyn Roboczych PW, Zarządu Stowarzyszenia Wawelberczyków, Koła Absolwentów Wydziału SIMR, a następnie Władz Politechniki Warszawskiej, które zgodziły się pokryć wszystkie koszty i umieścić tablicę w Dużej Auli Gmachu Głównego. Tablicę wykonał artysta plastyk p. Grzegorz Witek. Powstał mały problem, czy Stefan Rowecki ma być przedstawiony w mundurze, czy po cywilnemu. Istnieje bowiem jedynie zdjęcie generała w mundurze podpułkownika, mundur generalistyczny nigdy nie założył, a o mianowaniu na stopień generała dywizji nawet nie dowiedział się. Na spotkaniu, któremu przewodniczył Prorektor prof. dr hab. W. Kurlik zdecydowano, że na płaskorzeźbie Generał zostanie przedstawiony według oryginalnego zdjęcia do „kennkarty”. Na tablicy umieszczono również wizerunek Krzyża Virtuti Militari, oraz Krzyż Armii Krajowej, który został przyznany Generałowi z numerem pierwszym.

W połowie grudnia 2003 r. tablica została zamontowana, przygotowano listę zaproszonych gości, Biuro Rektora rozesłało ład-



nie opracowane zaproszenia. Przygotowane zostały dwie gabloty ze zdjęciami Generała Stefana Roweckiego i kilkorga spośród jego najwybitniejszych podkomendnych, studentów Szkoły Wawelberga i Rotwanda, oraz Politechniki Warszawskiej.

Uroczystość odsłonięcia tablicy odbyła się w Dużej Auli 7 stycznia 2004. Garnizon Warszawski WP wystawił wartę honorową. Na uroczystość przybyli Rektorzy Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Warszawskiego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Szkoły Głównej Handlowej, oraz członkowie Senatu Politechniki Warszawskiej. Obecny był Prof. Władysław Findeisen, rektor Politechniki Warszawskiej z czasów Solidarności. Przybyli również goście: Gen. Stanisław Nałęcz-Komornicki (Kancelarz Orderu Virtuti Militari), Prezes Okręgu Warszawa Światowego

... Od roku 1912 mieszkał w Warszawie i uczył się w Szkole Mechaniczno-Technicznej H. Wawelberga i S. Rotwanda...

„W dniu 7. stycznia 2004 r. w Dużej Auli Gmachu Głównego Politechniki Warszawskiej została odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci Dowódcy Armii Krajowej gen. dyw. **Stefana Roweckiego – „Grota”**. W uroczystości udział wzięli – Rektor Politechniki Warszawskiej prof. S. Mańkowski, Kanclerz Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari gen. bryg. S. Nałęcz Komornicki, oficerowie i żołnierze Armii Krajowej oraz Wojska Polskiego. Obecni byli również rektorzy kilku warszawskich Uczelni, prorektorzy, dziekani, nauczyciele akademicy i pracownicy PW. Uroczystość otworzył Rektor Politechniki Warszawskiej, wygłaszając krótkie przemówienie. Przemówienia wygłosili również: prof. Z. Olesiak, przedstawiciel światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, gen. bryg. S. Nałęcz Komornicki i Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zygmunt Trzaska Durski.”



Profesor Jan Szmidt

Dziekan Wydziału Elektroniki i Technik Informacyjnych Politechniki Warszawskiej w kadencji 2008-2012.



Dnia 14. marca 2012 r. profesor Jan Szmidt został wybrany na stanowisko Rektora Politechniki Warszawskiej w kadencji 2012-2016.



Gmach Główny...



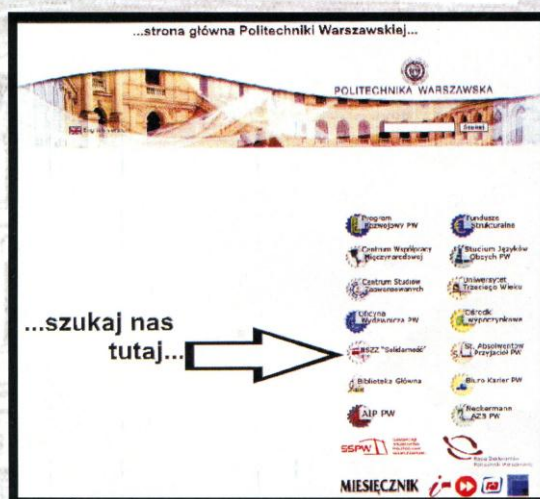
... i jego Duża Aula

...a w Dużej Auli... dziś – wszyscy kierują się do pokoju 159...

SOLIDARNOŚĆ

w Politechnice Warszawskiej

INFORMACJE:



Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
 e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy; www.solidarnosc.pw.edu.pl
 tel. 234 7872; tel./fax 22 234 53 43